

Manning uwolniony od najpoważniejszego zarzutu

31 lipca 2013

Sędzia Denise Lind rozpatrująca sprawę przeciwko Bradleyowi Manningowi, analitykowi wywiadu, który przekazał tajne dokumenty WikiLeaks, uwolniła go od najpoważniejszego zarzutu – pomocy wrogowi. Uznała go jednak winnym pozostałych 19 zarzutów karnych. Manningowi grozi wieloletnie więzienie, a wymiar kary poznamy najprawdopodobniej dziś.

Już wcześniej Manning przyznał się do 10 mniej poważnych zarzutów, zagrożonych łączną karą do 20 lat więzienia. Jako, że przyznanie się nie było częścią ugody z prokuraturą, proces toczył się dalej.

„To historyczny werdykt” – powiedziała Elizabeth Goitein z Uniwersytetu w Nowym Jorku. „Manning to jeden z niewielu ludzi, którzy byli kiedykolwiek sądzeni na podstawie Espionage Act w związku z przekazaniem tajnych informacji mediom. Pomimo braku jakichkolwiek dowodów, iż jego działanie zaszkodziło Stanom Zjednoczonym Manningowi grozi wyrok liczony w dekadach. To przerażający precedens” – dodała.

Profesor Michael Gorgan, wykładowca na Boston University i były oficer U.S. Navy mówi, że uznanie Manninga winnym podziała odstraszająco na innych, którzy chcieliby zdradzić tajemnice.

Prokuratura starała się, by Manning otrzymał maksymalny wyrok, dlatego też argumentowała, że mężczyzna dobrze wiedział, iż upublicznione informacje trafią w ręce wroga i zaszkodzą operacjom wojskowym i wywiadowczym. Obrona starała się przedstawić Manninga jako naiwną osobę o dobrych intencjach, która chciała sprowokować debatę na temat sposobu prowadzenia przez USA działań zbrojnych w Iraku i Afganistanie.

Manningowi grozi łącznie maksymalnie 130 lat więzienia.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: Reuter

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)